

Ks. Józef MANDZIUK, *Rosja i Rosjanie w XX stuleciu w świetle objawień fatimskich*, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-poligraficzna ADAM, 2018, ss. 357; ISBN: 978-83-7821-1617.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rt21684-8>

Książk profesor Józef Mandziuk ogłosił drukiem, liczącą 357 stron, książkę *Rosja i Rosjanie w XX stuleciu w świetle objawień fatimskich*, którą w *Słowie wstępnym* uznał za pracę popularnonaukową i tak określił jej adresata. „Jest ona – napisał – przeznaczona dla zwykłego czytelnika, który lubi historię, stawia pytania i szuka na nie odpowiedzi” (s. 9). A więc założył dialog odbiorców z ową, erudycyjną, dokumentarną fabułą. Kiedy taki dialog się urzeczywistnia, potwierdza formułę łacińską *historia magistra vitae*; inicjuje dobro duchowe według zasady ewangelicznej, która głosi wyzwolenie przez prawdę (J 8,32).

Książka o walorach kompendium, oczekiwana – nie tylko ze względu na aktualność rocznicową – jest cenna merytorycznie, osadzona w „literaturze przedmiotu”, w źródłach pisanych (pamiętniki, wspomnienia, publicystyka, prace naukowe) oraz ikonicznych (128 zdjęć). Zawiera *Wykaz skrótów*, *Bibliografię*, *Indeks osobowy*, *Indeks miejscowości*, *Spis fotografii*. Wyzwała u odbiorcy namysł nad „rzeczywistością odtwarzaną”; *notabene* trudną dla wielu Polaków nawet dziś – pomimo upływu czasu – do akceptowania za sprawą jej byleż, co prawda, „nieprzewidywalności” i, oczywiście, za sprawą pamięci pokoleń, w której utrwaliła się nasza, gorzka od wieków, styczność z moskiewskim imperium. Jednak te kwestie Książk profesor prawie osnuł zasłoną milczenia, wyznaczwszy zgoła inny cel swojej książce. Ma ona pobudzać do refleksji nad semantyką duchowo-religijną owej „rzeczywistości odtwarzanej”; jakby utajoną, pełną znaków zapytania oraz niedomówień. Przeszłość Rosji, nie tak znowu odległa – z końca wieku XIX i z prawie całego dwudziestego stulecia, aż do czasów prezydentury Borysa Jelcyna – ukazywana przez uczonego, epatując to grozą, to „warunkową” nadzieją (suflowaną objawieniami fatimskimi), implikuje u wrażliwego czytelnika lęk metafizyczny. Owszem, lęk spodziewany i żądany.

Bodaj tożsamy lęk metafizyczny – od razu, przy pierwszym zetknięciu – wszakże w stopniu trudnym do określenia, wyzwala w czytelniku ta książka, przygotowana na stulecie obydwu rosyjskich rewolucji 1917 roku, lutowej i październikowej, oraz na stulecie objawień maryjnych z Fatimy. Wszak unaocznia niestabilną, pełną antynomii rzeczywistość – ustrojową, społeczną, ideową, polityczną, kulturową, religijną, ekonomiczną – najpierw Rosji carskiej Mikołaja II Romanowa, z przełomu wieków XIX i XX, a później, od roku 1917, już właściwie Rosji innej, bolszewickiej, Rosji Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina, Nikity Chruszczowa, Leonida Breżniewa, zmienionej gruntownie w swoje własne przeciwieństwo. Rosji nieprzewidywalnej nad wyraz, mało tego, zdziczałej, bezbożnej, miażdżącej – bezwzględnym terrorem – wysoką kulturę duchową i religijną wszystkich narodów imperium. Rosji nieszanującej ani ludzi, ani Boga. Wprost opętanej szaleństwem zadawania śmierci – bez sądu, dla potwierdzenia ideologii bolszewickiej, w istocie para-religii – milionom swoich własnych obywateli (spośród wszystkich nacji ZSRR); aresztowanych, dręczonych zarówno duchowo, jak i moralnie, torturowanych fizycznie oraz psychicznie, osadzanych w łagrach, mordowanych, likwidowanych głodem; stąd znane są przypadki kanibalizmu na sowieckiej Ukrainie w latach trzydziestych minionego wieku.

Groźną, niestabilną rzeczywistość rosyjską – zarówno imperium carskiego, jak i sowieckiego, a wreszcie Rosji ostatniej (WNP), czyli tej od roku 1991 – autor próbuje oglądać poprzez filtr Fatimy, ściśle rzecz biorąc, poprzez ten oto wątek objawień z 13 lipca 1917 roku. Matka Boża skierowała wtedy do pastuszków, Hiacynty, Łucji, Franciszka, słowa prośby i zarazem warunkowej przestrogi, które odnoszą się do całej populacji ludzkiej.

Aby [zapobiec] temu [złu, które grozi rozlaniem się stamtąd, z Rosji, na cały świat], przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię świętą wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła, dobrzy będą męczenni, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą. Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie (s. 9).

Zapowiedzi Matki Bożej spełniły się co do joty. Epatująca antynomiami prawda dziejów Rosji XX wieku – oraz wielu innych państw i narodów – dopełniana przestrożną semantyką objawień fatimskich, które wskazują rzeczywistość nadprzyrodzoną, niesie w sobie informację wagi szczególnej, o rodowodzie biblijnym. Owa semantyka, niepozbawiona atrybutów asercji

i *sacrum*, jest ciągle na nowo rozpoznawana dzięki doświadczeniom pokoleń. Jej ślad, niczym zapis na dysku zbiorowej pamięci, odcisnął na trwałe grozę dziejów wieku dwudziestego. Pisze książkę profesor Mandziuk:

Słowa Najświętszej Maryi Panny [wypowiedziane do siostry Łucji dos Santos, 13 czerwca 1929 roku] spełniły się w stu procentach. Wkrótce wybuchła druga wojna światowa, niosąc straszliwe zniszczenia materialne, śmierć milionów istot ludzkich i tragiczne poniżenie człowieka. Jej głównym zwycięzcą okazał się Stalin, który rozszerzył swoje panowanie nad Europą Środkowo-wschodnią, miał ogromne wpływy zwłaszcza poprzez partie komunistyczne we Francji i Włoszech, dotarł z ideologią marksistowsko-komunistyczną do Azji i Ameryki. Ojciec Święty Jan Paweł II bliski był śmierci od kul, które trafiły go na pl. Św. Piotra 13 V 1981 r. – w rocznicę objawień fatimskich. Cudowna Figura Matki Bożej Fatimskiej w końcu dotarła na Plac Czerwony w Moskwie, lecz było już za późno... (s. 119).

Kontynuując wykład, książkę profesor musiał łączyć – i korelować – ze sobą dwa, równoległe porządki myślowo-zdarzeniowe, to jest ciąg zdarzeń doświadczanych przez ludzkość z owym porządkiem myślowo-zdarzeniowym, który wypada nazywać alternatywnym, bo profetycznym; albo inaczej: musiał wiązać rzeczywistość *stricto* historyczną z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Te dwa porządki są jakby odrębne ontologicznie. Podczas kiedy pierwszy rozegrał się naprawdę, to drugi, profetyczny, miewa tylko szansę zaistnienia w którejś z wersji alternatywnych; a jeżeli się spełnia, to realizuje warunek (przesłankę) określoną w objawieniach. Uczony narrator-kapłan jest tego świadom. Rejestruje fakty spełnień, ale też nie ukrywa kunktatorstwa ze strony hierarchów Kościoła oraz władców tego świata; głównych adresatów słów Matki Bożej. Podobną prawidłowość zarejestrowały księgi Starego Testamentu; zwykle z nieufnością na proroków reagują tam ich słuchacze. Stąd gorzka – cytowana wyżej – refleksja autora książki. „Cudowna Figura Matki Bożej Fatimskiej w końcu dotarła na Plac Czerwony w Moskwie, lecz było już za późno...”. Zdarzyło się bowiem to wszystko, przed czym ostrzegała Maryja.

Zabieg wiązania obydwu porządków myślowo-zdarzeniowych w spójną tkankę wykładu nie był ani trochę czynnością prostą, pomimo licznych źródeł pisanych, odpowiedników prac przygotowawczych; rejestrowanych głównie w *Bibliografii*. Z reguły w pracach historyków i filologów analogiczne wątki zwykło się werbalizować osobno, z pomocą dwu różnych form opowiadania, znanych dziejom kultury. Taki porządek zdarzeń, jak ten, w dziele księdza profesora Mandziuka, historyczny, zwykło się utrzymywać narzędziami słowa pisanego, narracją, która rozwija wypowiedź według zasady:

przyczyna–skutek. Autor książki *Rosja i Rosjanie w XX stuleciu w świetle objawień fatimskich* właśnie tę zasadę wciela w życie z należąą konsekwencją. Stąd wątek tytułowy opowieści o Rosji dwudziestego wieku i jej ludziach zawiera oczywiste wyróżniki prac historiograficznych: chronologię, dokumentaryzm, swego rodzaju sprawozdawczość – ujawnia się ona nie tylko w notacjach źródeł – dążenie do syntezy, dyskretną ocenę zdarzeń tudzież ich sprawców; czynioną przez wrażliwego, bezstronnego dziejopisa, który jest świadom wagi prezentowanych zagadnień.

Unaoczniają to, oczywiście, wszystkie rozdziały książki (jest ich 25), począwszy od segmentów inicjalnych: (1) *Carska Rosja w przeddzień swojego upadku*; (2) *Car Mikołaj II i jego rodzina*; (3) *Spółeczeństwo rosyjskie przełomu XIX/XX stulecia*; (4) *Religia w Rosji carskiej*; (5) *Przejawy kultury w przed i porewolucyjnej Rosji*. Nie inaczej rzecz się ma w rozdziałach następnych, które traktują o „wielkiej wojnie” (1914-1918), o rewolucyjnym roku 1917, o latach 1918-1939, o realizowaniu komunizmu w przeraźliwej wersji sowieckiej, o „niewyobrażalnym terrorze stalinowskim”, o starciu militarnym ZSRR z Trzecią Rzeszą, o tak zwanej „zimnej wojnie”, o „zliberalizowanych” rządach Nikity Chruszczowa, o erze Leonida Breżniewa, tudzież pierestrojce Michaiła Gorbaczowa, wiodącej ku Rosji nowej, która przywraca w jakimś stopniu kulturę Rosji dawnej, zwieńczaną przez duchowość odradzającego się prawosławia.

Drugi zaś porządek myślowo-zdarzeniowy, typu *in spe*, o funkcji profetycznej – tutaj zdominowany objętościowo przez pierwszy – zwykło się realizować metodą odmienną. Mianowicie, narracją stosowną do interpretowania prorocत्व, czyli – z punktu widzenia filologicznego – tekstów jako wypowiedzeń językowych, a siłą rzeczy, płynnych obrazów, obecnych w owych wypowiedzeniach.

Jednakże fabuła książki *Rosja i Rosjanie w XX stuleciu w świetle objawień fatimskich* spełnia się w narracji, która poniekąd wchłonęła pogranicze uczonej historiografii – domeny muzy Klio – i sztuk wizualnych. Unikając zmieszania znaczeń, uczony kapłan-historyk zadbał o rzeczowość, o prostotę opowiadania, o klarowną polszczyznę z elementami gawędy. Taki wykład stał się możliwy do realizacji za sprawą źródeł pisanych o Rosji (odnotowanych głównie w *Bibliografii*), a także dzięki relacjom wizjonerki, siostry Łucji dos Santos, i komentarzom teologów o Fatimie (biskup Pavol Maria Hnilica, Ojciec święty Jan Paweł II). Rzecz jasna, taki wykład stał się możliwy dzięki autentycznemu szacunkowi narratora do każdego człowieka; bez lekceważenia polityków oraz twórców kultury rosyjskiej – literatury, muzyki, filmu, teatru, baletu.

Ten drugi porządek myślowo-zdarzeniowy, który odnosi się do rzeczywistości nadprzyrodzonej, ujawnia się śladowo w różnych miejscach tekstu, w formie napomknień bądź dygresji autora. Sugeruje względnosc czasu. W prorocत्वach biblijnych – na przykład w *Apokalipsie* św. Jana – kategoria czasu rzadko implikuje nacechowanie fabuł chronologią: stąd tam konstatuje się zanikanie ciągłości i porządek nieliniowy zdarzeń zapowiadanych. W starotestamentalnych oraz w nowych przepowiedniach przeszłość, terażniejszość i przyszłość zlewają się w jedną strukturę czasową, ponieważ logika Boża bywa odmienna od logiki ludzkiej. Według niej przeszłość, terażniejszość i przyszłość są pojęciami względnymi. Toteż nie zawsze wiadomo, jak narrator-historyk powinien owe porządki myślowo-zdarzeniowe scalić, choć oba są ważne i fascynują. Z tą kwestią musiał się uporać ksiądz profesor Józef Mandziuk. Przecież Matka Boża, objawiając się pastuszkom w portugalskiej Fatimie, napomykała o błędach Rosji, czego oni wówczas nie mogli rozumieć, wszak o Rosji nigdy nie słyszeli. Przemawiała słowami, posługiwała się również obrazami-wizjami, które przerażały nie tylko dzieci. Upominała zbłąkaną ludzkość.

A teraz trzeba powyższe spostrzeżenia krótko zsumować. Na stulecie Fatimy ksiądz profesor zestawiał – dla konfrontacji – dzieje Rosji w wieku dwudziestym z imperatywem objawień. Uczynił tak dlatego, po pierwsze, ażeby „zwykły” czytelnik mógł odczuć głębię trosk i niepokojów Matki Bożej. Po drugie, ażeby przeszłość Rosji imperialnej, zmiennej strukturalnie i ustrojowo – narrator z nią dialoguje po swojemu – przemawiała niczym *analogon* rzymskiej sentencji *historia magistra vitae*. Po trzecie, ażeby, jak czytamy w Piśmie Świętym, prawda niosła wyzwolenie.

*Gustaw Ostasz*

*e-mail: gustawostasz@interia.pl*